

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- GRABOWSKI 2010 = Lucjan Grabowski, „Wybicki”, „Lot”, *Pamiętniki Historyczne*, t. IV, Ciechanowiec 2010
- MACURA 1994 = Vladimir Macura, *Topika realnego socjalizmu*, „Teksty Drugie”, XXV, 1994, 1, s. 109–125
- MAZUR 2006 = Mariusz Mazur, *Rezonans ucieczki Józefa Światły w aparacie bezpieczeństwa, agenturze i społeczeństwie*, „Przegląd Historyczny”, XCVII, 2006, 3, s. 385–399
- MAZUR 2009 = Mariusz Mazur, *Nieformalny społeczny rezonans choroby i śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 roku*, „Studia Historyczne”, LII, 2009, 3–4, s. 277–293
- MAZUR 2015 = Mariusz Mazur, „AK — zapluty karzeł reakcji”. *Błąd w sztuce*, w: *Propaganda w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. Jacek W. Wołoszyn, Lublin 2015, s. 135–179
- ROMEK 2001 = Zbigniew Romek, *Walka z „amerykańskim zagrożeniem” w okresie stalinowskim*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, V: *Życie codzienne w Polsce 1945–1955*, Warszawa 2001, s. 173–208
- SZAROTA 1996 = Tomasz Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996
- WRZESIŃSKI 2007 = Wojciech Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 2007
- ZAREMBA 2012 = Marcin Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012

* * *

Between Sword and Prayer. Warfare and Medieval Clergy in Cultural Perspective, ed. by Radosław Kotecki, Jacek Maciejewski, John S. Ott, Koninklijke Brill NV, Leiden–Boston 2018, ss. 546 (Explorations in Medieval Culture, III)

Publikacja przygotowana pod kierunkiem dwóch polskich mediewistów z Bydgoszczy oraz amerykańskiego specjalisty od historii średniowiecznego zachodniego Kościoła z uniwersytetu Portland zawiera studia dotyczące zaangażowania średniowiecznych duchownych w działania zbrojne. Obecne w niej są dwa zasadnicze aspekty problemu: formy, w jakich zgodnie z relacjami źródłowymi takie zaangażowanie się ucieleśniało, oraz jego ocena (moralna, prawna, polityczna) dokonywana przez współczesnych, a dostępna zwykle za pośrednictwem narracji historiograficznych.

Jak redaktorzy tomu zwracają uwagę we wstępie, dotychczasowe studia nad tym tematem publikowane w językach konferencyjnych dotyczyły przede wszystkim Europy „post-

frankijskiej” — ziem, które należały do imperium Karola Wielkiego lub znajdowały się w kręgu jego silnego oddziaływania. Nie tak znów liczne przyczynki czy szersze studia problemu istnieją natomiast w historiografiach poszczególnych krajów. W przypadku recenzowanej tutaj pozycji zespół badaczy z różnych, europejskich głównie ośrodków, przygotowując teksty w języku angielskim, umożliwił przełamanie ograniczeń. Publikacja w tej postaci daje szansę na dotarcie z „lokalnymi” przykładami do możliwie najszerszego kręgu czytelników. Dobór autorów gwarantuje zaś nie tylko różnorodność geograficzną, lecz także rzeczywiście zróżnicowane ujęcia. Udało się również uniknąć ryzyka popadnięcia w drugie ekstremum. Nie tylko nie mamy do czynienia z nadmiernym rozrzutem tematycznym. Być może niekoniecznie wyniknęło to z pierwotnego zamysłu, ale większość studiów (bynajmniej jednak nie wszystkie) obejmuje relatywnie wąski wycinek średniowiecza — okres między 950 a 1250 r. Taka sytuacja ułatwia czytelnikowi umieszczanie poszczególnych lokalnych przypadków w kontekście ogólnoeuropejskiej kultury rozwiniętego, „pełnego” średniowiecza i wręcz zachęca do samodzielnej refleksji nad ewentualną uniwersalnością zjawiska, nad podobieństwami i różnicami.

Pierwszy z artykułów, autorstwa Geneviève Bühner-Thierry, zapowiada swoim tytułem przedstawienie fenomenu biskupa jako obrońcy miasta we wczesnośredniowiecznej Galii oraz w Niemczech. Badaczka koncentruje się na Niemczech ottońskich. Jej analiza przypadków przedstawianych w ówczesnej hagiografii (osnutej wokół biskupów: Udalryka z Augsburga i Bernwarda z Hildesheim) dopełniona zostaje odwołaniami do hagiografii biskupiej Galii V w. Jest tak dlatego, ponieważ autorka zakłada — i stara się tego dowieść — zależność opisów poczynań ottońskich biskupów jako obrońców swoich stolic od tradycji gatunku. Kreacja Udalryka broniącego w 955 r. Augsburga przed Węgrami nieprzypadkowo przypomina ujęcie roli Aniana w obronie Orleanu w 451 r. przed Hunami, a także, co już dawno rozpoznano, zawiera frazy zaczerpnięte od „klasyka gatunku” — Sulpicjusza Sewera i jego żywotu św. Marcina. Teksty odnoszące się do Galii V w. dostarczyły w istocie literackiego modelu „świętego w działaniu” — świątobliwego biskupa funkcjonującego w czasie wojny nie tylko jako podpora moralna bądź nawet dowódca zbrojnych, ale też w roli niejako żywej relikwii. Stąd wynikał brak potrzeby odwoływania się w relacji o obronie przed nieprzyjaciółmi wiary i Kościoła (a może i w rzeczywistości) do dawnych świętych patronów, których w żadnym ośrodku przecież nie brakowało. Tezy te historyczka uzasadnia, przywołując alternatywę. Jest nią tradycja historiograficzna północnej Francji okresu najazdów normańskich. W opisie obrony Paryża przed inwazją mnich Abbo z opactwa św. Germana uwypuklił wojenną dzielność ówczesnego biskupa Gozlina, dowodząc jednak następnie, że po jego śmierci miasta bronił (z zaświatów) sam święty German i jemu przypisując główną zasługę w odniesieniu zwycięstwa. A zatem mamy do czynienia z dwoma wariantami. Żyjący, świątobliwy biskup poprzez środki modlitewne i organizację defensywy (hagiografowie wystrzegają się tu sugestii o bezpośrednim udziale w boju) staje się zwycięskim obrońcą lub też przekazy każą nam wierzyć, że obrońcy odwołują się do świętego patrona, który żył przed stuleciami.

Michael Edward Moore zajął się stosunkiem Kościoła frankijskiego do wojny misyjnej w środkowej Europie. Również ten artykuł cechuje szeroka perspektywa chronologiczna. Jedną z głównych jego tez można ująć następująco: w okresie, gdy chrześcijaństwo rozwijało się w kręgu śródziemnomorskim, przymus jako środek czy to nawracania, czy to skłaniania do powrotu do ortodoksyjnej wiary był obecny w tekstach oraz w praktyce, nie odgrywał jednak

istotnej roli. Zmiana nastąpiła wraz z konfrontacją frankijsko-saską, która pomimo etnicznego (germańskiego) pokrewieństwa obu ludów nabrała cech konfrontacji cywilizacyjnej, ujarzmięcia „dzikiego”, barbarzyńskiego kraju. Wojny saskie, ów centralny motyw historiografii za panowania Karola Wielkiego, połączyły religijną komponentę z zadawnioną wrogością wobec pogańskich sąsiadów Franków. Moore sugeruje, że Karol potrzebował religijnego motywu w celu skuteczniejszego zmobilizowania elity swojego państwa do udziału w wieloletnich, bardzo ciężkich zmaganiach. W świetle tej analizy przymusowe chrzty podbitych Sasów były nadto nie tylko aktem konwersji, lecz także odpowiednikiem solennej przysięgi lojalności wobec nowych rządów o — po części, z perspektywy chrzczonych — magicznym wymiarze.

W artykule Chrisa Dennisa został przedstawiony konkretny przypadek biskupa, o którym z wielkim prawdopodobieństwem można sądzić, że czynnie uczestniczył w wojnach. Oto mianowicie biskup normandzkiej diecezji Coutances Geoffrey, zgodnie ze świadectwem źródeł, towarzyszył księciu Wilhelmowi pod Hastings, jak również dowodził w kampaniach pacyfikujących późniejsze powstania Anglosasów. Wprawdzie najwcześniejsza relacja o wyprawie Wilhelma pióra jego kapelana Wilhelma z Poitiers sugeruje, że Geoffrey oraz Odo biskup Bayeux pod Hastings jedynie kierowali modłami i sprawowali opiekę duszpasterską nad armią, lecz Ch. Dennis sugeruje, że taki obraz wynika z intencji przedstawienia wojny Wilhelma jako nieskazitelnie słusznej. Biskup łamiący normy prawa kanonicznego wprowadzałby tu dysonans. Tymczasem nawet zarejestrowany przez znajomego biskupa lokalnego kronikarza opis praktykowanych przezeń postów wskazuje, że mogły być one pokutą za występowanie z bronią w rękę. Znaczna część artykułu Dennisa poświęcona jest wnikięciu w możliwe motywy aktywnego zbrojnego zaangażowania Geoffreya. Wśród nich mogły być lojalność wobec władcy oraz przekonanie o słuszności wojny przeciwko krzywoprzysięcy z kraju ze zdeprawowanym duchowieństwem — czemu towarzyszył „słuszny gniew”. Ale motywem mogła też być chciwość hierarchy, który w Anglii zdobył łupy wykorzystywane dla upiększenia świątyni w swojej diecezji, a także pozyskał liczne majątki.

Daniel Gerrard w swoim tekście zajął się z kolei nowożytną nauką historiografią analizującą wojenne zaangażowanie kleru w Anglii w okresie ok. 1000–1200. Prześladowana została dyskusja toczona od ukazania się w końcu XIX w. prac Josepha H. Rounda. Jedną z zasadniczych tez Rounda było przypisanie Wilhelmowi Zdobywcy narzucenia w podbitym kraju zupełnie nowego systemu, zakładającego udział biskupów i opatów w wysiłku wojennym władców poprzez dostarczanie kontyngentów (wszystko to jako tzw. *servitium debitum*). Omówiona dyskusja w znacznym stopniu toczyła się jeszcze przed podważeniem przez Elisabeth Brown i Susan Reynolds klasycznej wizji feudalizmu i skupiała się na kwestii wasali biskupów i opatów, którzy bezpośrednio mieli być pociągani do udziału w wyprawach, oraz na problemie rycerskiej świty biskupów. Najistotniejszy postulat, jaki zgłasza Gerard, podsumowując stan badań, polega na uwzględnianiu w dalszych rozważaniach także religijnych czynności podejmowanych w czasie i w bezpośrednim związku z konfliktem jako sposobu wywiązywania się przez ludzi Kościoła z obowiązków nakładanych przez królewską władzę (autor odwołuje się tu do koncepcji „wojny integralnej” Philippe’a Contamine). Z punktu widzenia ludzi epoki mogły być one wręcz równorzędne względem działań logistycznych i czysto militarnych.

Anglii dotyczy także kolejne studium. Craig M. Nakashian jest autorem analizy poglądów dotyczących zaangażowania duchownych w wojenne poczynania wyrażonych w dziełach

dwóch ważnych historyków z pierwszej połowy XII w. — Orderica Vitalisa i Henryka z Huntington. Pierwszy z nich, reprezentant środowiska monastycznego, w opinii mediewisty prezentował bardziej złożone stanowisko. Można je też wszakże określić jako pragmatyczne — kronikarz krytykował brutalnych prałatów w rodzaju Odon z Bayeux, niemniej akceptował wojenne zaangażowanie biskupów w imię obrony ładu i stabilności, a także chwalił, gdy inspirowali oni energiczne poczynania monarchów. Henryk z kolei, przedstawiciel duchowieństwa świeckiego, jednoznacznie krytykował zaangażowanie mnichów w sprawy świeckie. Potrafił napiętnować mocno zeświecczonego biskupa swojego czasu, Henryka z Blois. Z drugiej jednak strony przemilczał udział biskupów w wojnie domowej za panowania króla Stefana — prawdopodobnie dlatego, że jeden z najbardziej w niej czynnych hierarchów był jego patronem.

Wątek stanowiący istotny element głównego tematu książki: stosunek środowisk monastycznych do użycia broni, został omówiony w artykule Katherine Allen Smith. Badaczka pisze o zjawisku składania przez rycerzy, po dłuższej czy krótszej karierze świeckiej, ślubów zakonnych i o towarzyszących święceniom aktach składania należącej do wojownika broni na ołtarzu. Owa broń często była w klasztorach następnie eksponowana. Jej wystawianie przypominało samemu rycerzowi o nieodwracalności jego zakonnych ślubów. Zarazem miała ona status jak gdyby relikwii. Stawała się ona uświęcona niezależnie od faktu — a może nawet dzięki niemu — że uprzednio stanowiła narzędzie do zabijania. Przytaczane przez autorkę przykłady pochodzą z hagiograficznych przekazów z Francji i Włoch.

Dwa kolejne artykuły dotyczą Półwyspu Iberyjskiego w XII w. Przedstawiony w nich został udział biskupów dwóch hiszpańskich królestw, Kastylii i Aragonii, w kampaniach przeciwko muzułmanom. Carlos de Ayala Martínez zajął się wojnami Alfonsa VII, króla Kastylii i León (1126–1157). Na podstawie dokumentów stworzył zestawienie biskupów — przypuszczalnych uczestników każdego z wojennych przedsięwzięć tego monarchy. Maksymalne liczby robią wrażenie: nawet jedenastu czy dwunastu prałatów bywało bezpośrednio zaangażowanych w niektóre kampanie. Mediewista powstrzymał się od bardziej pogłębionych analiz. Wskazał wszakże rolę klimatu narosłego wokół drugiej krucjaty dla zachęcenia biskupów do udziału w wojnach.

Drugi z hiszpańskich autorów, Pablo Dorrnzoro Ramírez, zastosował podobną metodę w odniesieniu do biskupów Aragonii za panowania Alfonsa I Wojowniczego (1104–1134). Był to dla rozwoju tego właśnie królestwa kluczowy okres. Zdobycie Saragossy i przyczółków po południowej stronie Ebro uczyniło z Aragonii jedną z chrześcijańskich potęg Półwyspu. Sukcesy Alfonsa I odsunęły niebezpieczeństwo stale dotychczas wiszące nad całym aragońskim obszarem, w tym też nad dobrami kościelnymi. Właśnie ten aspekt pojawia się w interpretacji bardzo intensywnego wojennego zaangażowania grupy aragońskich biskupów, wśród których wyróżniał się zaprzyjaźniony z królem wojowniczy hierarcha z Huesca, Stefan. Wspomniane zaangażowanie objawiało się, tak jak i w innych częściach Europy, w czterech zasadniczych postaciach: modlitwa, działania dyplomatyczne, przygotowanie do wojny, bezpośredni udział w walkach. To ostatnie było najbardziej spektakularne i kontrowersyjne. Dla aragońskiego episkopatu tamtej epoki, przesiąkniętego duchem krucjatowym — także dlatego, że jego część rekrutowała się z drugiej strony Pirenejów, z południowej Francji (ojczyzny znaczących postaci I krucjaty) — da się odnaleźć potwierdzenie tego rodzaju aktywności. W jego szeregach byli również biskupi, którzy zginęli w trakcie walk z muzułmanami (wspomniany Stefan czy ofiary klęski Aragończyków pod Fraga).

Kolejny artykuł dotyczy północnych Włoch. Robert Houghton omówił w nim wojenne zaangażowanie biskupów Parmy w XI i XII w. Celem badacza było zakwestionowanie pewnego wygodnego schematu, zgodnie z którym biskupi „imperialni” wcześniejszego etapu, w ramach wypełniania powinności wobec monarchów zza Alp, uczestniczyli w działaniach zbrojnych, podczas gdy biskupi „gregoriańscy” (chodzi zarówno o orientację polityczną, jak i chronologię — aktywność w zreformowanym w drugiej połowie XI stulecia Kościele) od udziału w wojnie się powstrzymywali. Houghton przedstawił świadectwa dotyczące kolejnych hierarchów. Z przeprowadzonej analizy wynika, że nie sposób wyznaczyć ostrej cezury między obu fazami. Ani zaangażowanie we wcześniejszym okresie nie było tak jednoznaczne czy intensywne, ani też „reformatorscy” hierarchowie nie pozostawali z dala od spraw wojny. O wiele ważniejsza, zdaniem autora, była ustrojowa ewolucja włoskich miast, w wyniku której biskupi tracili kontrolę nad militarnymi środkami komuny.

Radosław Kotecki przeanalizował w swoim artykule sposób przedstawiania militarnej aktywności biskupów w Polsce XII w. Posłużył się narracjami z kroniki Galla Anonima o biskupie płockim Szymonie oraz z kroniki Wincentego Kadłubka o tymże Szymonie i jego następcy Aleksandrze. Wnioski wynikające z zestawienia tych tekstów mogą być z pozoru zaskakujące. Oto wcześniejszy kronikarz zdaje się reprezentować jednoznacznie reformatorskie, rygorystyczne, jeśli chodzi o zakaz posługiwania się bronią, stanowisko. Gallowy Szymon walczył z pogańskim najazdem modlitwą i łzami — jak to zalecał jeszcze św. Ambroży. Natomiast przekaz Kadłubka wymyka się jednoznacznej interpretacji. Kotecki wychwycił zmiany, które Wincenty wprowadził do opowieści o Szymonie oraz zastanowił się nad historiograficzną kreacją biskupa Aleksandra. Przyrównany jednocześnie do lwa i baranka, do wilka i pasterza Aleksander staje się u Wincentego, prawdopodobnie zapożyczającego tu ideowo i retorycznie z Bernarda z Clairvaux, hybrydowym bohaterem, którego ocena jest jednak dodatnia. Hołd kanonicznej poprawności składa wszak Wincenty, oceniając Szymona wyżej niż Aleksandra.

Przy Wincentym Kadłubku zatrzymuje czytelnika również autor kolejnego artykułu, Jacek Maciejewski. Tym razem przedmiotem rozważań jest opowieść o wydarzeniach wspólnych kronikarzowi. Omówione zostały narracje, w których wystąpił biskup krakowski Pełka, w szczególności zaś ujęcie jego roli w trakcie zamachu Mieszka III na Kraków w 1191 r. oraz bitwy nad Mozgawą w roku 1195. W świetle analizy Maciejewskiego opowieść Kadłubka jawi się jako na tyle ostrożnie wyczelowana, by nie rzucać negatywnego światła na rolę Pełki. Niemniej z przekazu można wywnioskować, że biskup faktycznie kierował operacjami zbrojnymi nad Mozgawą. Wincenty jako przedstawiciel możnowładczej elity był na tyle oswojony z realiami, by akceptować daleko idące zaangażowanie biskupów w spory wojenne, a jego ostrożność w relacjonowaniu wydarzeń zdaniem badacza w największym stopniu wynika z pragnienia, by nie zrażać do siebie żadnej z wpływowych postaci okresu, w którym pisał.

Monika Michalska zajęła się problemem odbioru militarne zaangażowania opatów słynnego benedyktyńskiego klasztoru Sankt Gallen w okresie między drugą połową XI a pierwszą połową XIII w. Wykorzystane zostały kolejne kontynuacje historii klasztoru — jedna opracowana przez anonimowych autorów, druga pochodząca spod pióra Konrada z Fabaria. Wystąpili w nich opaci, którzy nie cofali się przed podejmowaniem działań wojennych, w szczególności w konfliktach z sąsiadami. Ocena tych poczynań, jak wynika z przeprowadzonej analizy, była ambiwalentna. Kronikarze cenili zaangażowanie opatów w obronę

stanu posiadania Sankt Gallen. Usprawiedliwiali nawet okrutne uczynki, jeśli motywowane były słusznym gniewem i pragnieniem pomszczenia krzywd opactwa. Akceptowali udział opatów w wojennych wyprawach legalnych niemieckich władców — jeden z opatów, który wolał zapłacić, niż wystawić zbrojny kontyngent i na jego czele uczestniczyć w jednej z włoskich kampanii, spotkał się w narracji z oceną pełną wzdry. Natomiast mniej lub bardziej otwarcie krytykowali oni pochopność w sięganiu po ten środek oraz działania podejmowane raczej w interesie rodu opata niż klasztoru.

Artykuł Caspara Selcha Jensena dotyczy wydarzeń przełomu XII i XIII w. na wschodnich wybrzeżach Bałtyku. Wykorzystując w pierwszej kolejności obszerną kronikarską relację Henryka Łotysza, badacz przedstawia zaangażowanie trzech biskupów w kampanie o charakterze krucjat, toczone przeciw pogańskim lub skłaniającym się po swoim nawróceniu do odstępstwa plemionom łotewskim i estońskim. Przedstawiona została ewolucja misji na tym obszarze oraz jej związki z papiestwem i Niemcami. Historie biskupów Bertolda, Teodoryka i Bernarda II hrabiego Lippe (dwaj pierwsi zginęli w walce) pokazują, jak w istocie nie do uniknięcia (także z perspektywy kronikarzy) było łączenie posługi biskupiej na nowych terenach z gotowością do podejmowania zbrojnych działań.

W zupełnie inny region Europy przenosi czytelnika naukowa narracja Ivana Majnaricia. Tu w centrum uwagi znalazła się Bośnia z przylegającymi do niej częściami Dalmacji. Ramy czasowe obejmują pierwszą połowę XIII w., do wielkiego najazdu mongolskiego, ze skróto- wym dopełnieniem odnoszącym się do kolejnych dekad. Oczywistym mediewistycznym skojarzeniem „Bośnia plus XIII w.” pozostaje tzw. herezja bogomilów i walka podejmowana z nią przez królów Węgier z inspiracji papiestwa. Majnarić podjął się zadania zrewidowania pewnych tradycyjnych poglądów w tym zakresie. Drobiazgowo śledzi frazeologię papieskiej korespondencji dotyczącej tego tematu oraz inne dostępne źródła, dochodząc tą drogą do wniosku, że nie ma żadnego dowodu na realne kampanie toczone w tej epoce. Owszem, miały miejsce działania przeciwko oskarżanym o piractwo dalmackim możnowładcóm i te właśnie działania na gruncie prawa zestawiano z walką z herezją. Natomiast pisane w duchu krucjatowym napomnienia przynosiły konkretne zyski zarówno papiestwu, testującemu gorliwość kolejnych Arpadów w służbie papieskiej polityki, jak i węgierskim władcom, którzy, władając Chorwacją, starali się podporządkować obszar Bośni kościelnej organizacji węgierskiej. Tymczasem jednak heretyckość bośniackiego Kościoła, przynajmniej jeszcze w czasach Innocentego III, wydaje się wątpliwa.

Artykuł Anny Wasik dotyczy Szwecji w XV w. W dziesięcioleciach po unii kalmarskiej królestwo było rozdierane przez konflikt stronników podtrzymania unii z Danią oraz zwolenników niezależności. W konflikcie tym istotną rolę odgrywali miejscowi biskupi. Bohaterami studium są dwaj z nich — arcybiskup Uppsali Jöns Bengtsson Oxenstierna i biskup Linköping Kettill Karlsson Vasa. Obaj należeli do ścisłej możnowładczej elity, skłonnej do współpracy z królami Danii. Ich stanowisko jednak uległo zmianie i — co dla tematu artykułu oraz tomu najistotniejsze — obaj stawali na czele zbrojnych wystąpień, również tych, w których główną siłą byli szwedzcy wolni chłopcy, grupa o bardzo zaawansowanym w XV w. poczuciu narodowej odrębności. Ocena obu hierarchów w źródłach z epoki, co nie jest zaskoczeniem, zależy od politycznego ukierunkowania autora tekstu; normy kanoniczne dotyczące udziału biskupa w wojnie są w tym przypadku trzeciorzędne. Dopiero najpóźniejszy przywołany przekaz, pisany już po zwycięstwie reformacji, zawiera potępienie wojowniczości katolickich biskupów.

Ostatni artykuł tomu jest autorstwa Lawrence'a Duggana. Biorąc pod uwagę przekrojowy charakter tekstu, równie dobrze mógłby on być artykułem otwierającym. Badacz zajął się w nim ewolucją podejścia w prawie kanonicznym do posługiwania się przez duchownych bronią. Jest to ujęcie bardzo syntetyczne (co łatwo zrozumieć przy rozległości tematu) i czytelnik żadnej pogłębionej analizy powinien raczej sięgnąć do monografii pióra tegoż autora. Niemniej uwypuklone zostały w nim swego rodzaju punkty zwrotne. Duggan w konwencji rewidowania „łatwych”, stereotypowych poglądów przypomina, że Jezus w Ewangelii nie zakazał jednoznacznie posługiwania się mieczem. Odstąpienie od przemocy było dla chrześcijan opcją, natomiast dla duchownych stało się obligatoryjne w epoce Ambrożego („modlitwa i łzy...”) i Augustyna. Rygoryzm kanonów i ich interpretacji podlegał przemianom. O wzmożeniu tendencji do formułowania zakazów można mówić przykładowo w drugiej połowie IX w. (co jest paradoksalne, gdy zważyć na rolę biskupów w obronie przed najazdami normańskimi, saraceńskimi i węgierskimi) oraz w epoce reformy gregoriańskiej. Zarazem torowała sobie drogę — i znalazła odzwierciedlenie w Dekrecie Gracjana — zasada: „konieczność nie zna prawa”. Innymi słowy: dopuszczono w określonych jako wyjątkowe sytuacjach, by prałaci wyruszali na wojnę i dowodzili wojskami.

W ramach podsumowania można sformułować kilka uwag. Tom mógłby z całą pewnością zawierać jeszcze więcej artykułów, pokazywać jeszcze więcej regionalnych/lokalnych perspektyw. Nie jest to absolutnie zarzut wobec pomysłodawców i redaktorów, a jedynie stwierdzenie faktu, że zaangażowanie duchownych Kościoła zachodniego w różnych formach w działania militarne było zjawiskiem ogólnoeuropejskim i występującym przez całe średniowiecze. I tak samo przez całe średniowiecze dla części ludzi Kościoła jego akceptacja stanowiła problem. Pokazywane w artykułach konkretne przykłady i sytuacje zdradzają występowanie pewnego wzorca. Kronikarze bliscy wydarzeniom i zaangażowani z różnych powodów we wspieranie stron wojennych czy tylko politycznych konfliktów interpretowali obecność duchownych na wojnie w sposób nacechowany swoistym pragmatyzmem. Słuszność sprawy lub idei (ład, obrona chrześcijaństwa i inne) pozwalały na zepchnięcie przy ocenie działań protagonisty problemu zgodności jego zachowania z kanonami na plan dalszy. Odzwierciedlało to zresztą pragmatyczne podejście również tych, którzy na zachowanie konkretnych biskupów wpływali „od góry” (władców świeckich i papieży). To oni przecież wyrażali oczekiwania i egzekwowali udział biskupów w konfliktach, w najbardziej otwarty sposób w wojnach z poganami, odstępcami i heretykami.

W tytule tomu znalazło się niezwykle pojemne określenie „perspektywa kulturowa”. Nie można powiedzieć, by teksty jej nie dostarczały. Zarazem jednak jest to chyba kierunek, który w badaniach nad tematem „ludzie Kościoła a wojna” wciąż dużo obiecuje: nie tylko zatem historiograficzna percepcja, lecz także kontekst budowany przez idee będzie zasługiwać na uwagę historyków wykorzystujących wartościowe teksty umieszczone w recenzowanej pozycji.

Michał Tomaszek
Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie
Wydział Humanistyczny
ORCID: 0000-0001-5078-8068